sygn. akt: I C 1576/14

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 grudnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu, Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR del. do SO Tomasz Józkowiak

Protokolant: prot. sąd. Anita Kubale

po rozpoznaniu w dniu 17 grudnia 2014 r., w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa P. K.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 50.000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych) wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 13 maja 2014 r. do dnia zapłaty,

2. oddala powództwo w pozostałej części,

3. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.500 zł (dwa tysiące pięćset złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

/-/ SSR del. do SO Tomasz Józkowiak

sygn. akt: I C 1576/14

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 12 maja 2014 r., wniesionym do tutejszego sądu w dniu 13 maja 2014 r., powódka P. K. wniosła o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 100.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Nadto powódka wniosła o zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 7.200 zł wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł.

W uzasadnieniu pozwu powódka podniosła, że na skutek obrażeń doznanych w wypadku spowodowanym przez ubezpieczonego w pozwanym zakładzie kierowcę śmierć poniósł ojciec powódki K. P.. Sprawca wypadku został skazany za przestępstwo z art. 177 § 2 k.k. w zw. z art. 178 k.k. Powódka zgłosiła pozwanemu roszczenie w kwocie 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych, tym niemniej pozwany nie ustosunkował się do zgłoszonego roszczenia. Powódka podniosła, że domaga się zasądzenia na jej rzecz zadośćuczynienia za krzywdę doznaną na skutek naruszenia dóbr osobistych w postaci więzi z członkiem rodziny. Powódka wskazała, że więź jaka łączyła ją z ojcem była niezwykle silna. Darzyli się ogromnym szacunkiem. Ojciec przekazywał powódce swoje życiowe doświadczenie oraz wartości moralne, dbał o jej bezpieczeństwo oraz prawidłowy rozwój. Ojciec nauczył powódkę miłości do koni, była to ich wspólna pasja, mieli wspólne plany z nią związane. Powódka podniosła, że do dnia

dzisiejszego tęskni za ojcem, nie pogodziła się z jego śmiercią. Powódka ma ogromne poczucie niesprawiedliwości. Po jego śmierci relacje panujące w jej domu rodzinnym uległy zmianie, zapanowała atmosfera żałoby i przygnębienia. Jako podstawę prawną żądania pozwu powódka wskazała przepisy art. 448 k.c. w zw. art. 24 § 1 k.c. (k. 1-6)

Postanowieniem z dnia 1 lipca 2014 r. referendarz sądowy oddalił wniosek powódki o zwolnienie jej od kosztów sądowych. (k. 37-38)

Rozpoznając skargę powódki, postanowieniem z dnia 31 lipca 2014 r., sąd powyższe orzeczenie referendarza sądowego utrzymał w mocy. (k. 46-47)

W odpowiedzi na pozew z dnia 22 października 2014 r., złożonej do sądu w dniu 27 października 2014 r., pozwany (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwany przyznał, że w dniu wypadku komunikacyjnego, w którym śmierć poniósł K. P., miał zawartą z posiadaczem pojazdu, którym kierował sprawca wypadku umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Pozwany podniósł, że wypłacił powódce kwotę 30.000 zł tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej. Pozwany powołał się na okoliczność, że z dniem 3 sierpnia 2008 r. wszedł w życie przepis, który umożliwia przyznanie najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiedniej sumy pieniężnej za doznaną krzywdę. Przepisu tego nie mona jednak stosować do zdarzeń, które miały miejsce przed jego wejściem w życie. Wobec faktu, że objęty pozwem wypadek miał miejsce przed tą datą, brak jest podstaw do przyznania na rzecz powódki zadośćuczynienia. Pozwany podniósł wreszcie, że przepis art. 34 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych zawiera zamknięty katalog dóbr podlegających ochronie i powinien być interpretowany ściśle. Nie ma zatem podstaw, zdaniem pozwanego, do rozszerzania dóbr osobistych objętych ochroną. Pozwany podniósł następnie, że prawo dochodzenia roszczeń odszkodowawczych przysługuje wyłącznie poszkodowanemu, zaś wyjątki od tej zasady muszą wynikać z przepisów ustawy. W ocenie pozwanego powódka nie wykazała, by w dniu 1 sierpnia 2003 r. istniała między nią a zmarłym tragicznie ojcem szczególna więź rodzinna, która uzasadniałaby zaliczenie jej do katalogu dóbr osobistych. Pozwany podniósł, że powódka nie wykazała również, że wskutek śmierci ojca doznała uszczerbku w postaci fizycznych bądź psychicznych cierpień związanych ze stanem zdrowia. Zdaniem pozwanego dochodzona przez powódkę kwota nie mieści się w pojęciu „sumy odpowiedniej" i nie jest utrzymana w rozsądnych granicach. Z ostrożności procesowej pozwany podniósł, że w razie ustalenia dochodzonych roszczeń według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, uzasadnione jest przyznanie odsetek dopiero od chwili wyrokowania. (k. 65-68)

Na rozprawie w dniu 17 grudnia 2014 r. pełnomocnik powódki oświadczył, że w zdarzeniu, które stanowi podstawę żądania pozwu powódka upatruje przyczyn naruszenia jej dobra osobistego w postaci więzi rodzinnej z ojcem. (k. 85)

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 1 sierpnia 2003 r. doszło do wypadku komunikacyjnego, spowodowanego przez kierowcę pojazdu, którego posiadacz miał zawartą z pozwanym zakładem ubezpieczeń umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Na skutek doznanych wskutek tego wypadku obrażeń śmierć poniósł ojciec powódki K. P..

okoliczność bezsporna, a nadto dowód:

- dokumenty zgromadzone w aktach szkody (nr szkody: (...): (...))

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Nowym Tomyślu z dnia 30 września 2004 r. (sygn. II K 352/03) E. S.został uznany winnym tego, że w dniu 1 sierpnia 2003 r., na drodze (...)w P., gmina N. T., prowadząc samochód osobowy (...) w sposób umyślny naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, powodując nieumyślnie wypadek w ten sposób, że będąc w stanie nietrzeźwości nie obserwował należycie przedpola jazdy i doprowadził do potrącenia

jadącego z kierunku przeciwnego rowerzysty K. P., który na skutek doznanych obrażeń zmarł. Sąd przyjął, że E. S.co najmniej przyczynił się do zaistnienia tego wypadku.

okoliczność bezsporna, a nadto dowód:

- dokumenty zgromadzone w aktach szkody (nr szkody: (...): (...))

Śmierć ojca wiązała się dla powódki z ogromną traumą. Powódka miała wówczas zaledwie 13 lat i była z ojcem bardzo silnie związana emocjonalnie. Powódka zamieszkiwała wraz z ojcem, matką i trójką rodzeństwa w domu rodzinnym. W rodzinie powódki funkcjonował taki podział obowiązków, że matka powódki zajmowała się domem, natomiast ojciec powódki - poza pracą zarobkową - wykonywał w domu cięższe prace fizyczne. Powódka od zawsze chętniej pomagała właśnie ojcu przy wykonywanych w domu pracach. To natomiast powodowało, że była z nim bardzo silnie związana.

Powódka oraz jej pozostałe rodzeństwo spędzali z ojcem, po jego powrocie z pracy, bardzo dużo czasu - wspólnie spacerowali, chodzili do lasu, soboty spędzali jeżdżąc konno.

Silna więź między powódką a ojcem powodowała, że po jego śmierci to właśnie w powódce jej matka doszukiwała się największego podobieństwa do zmarłego męża. Bezpośrednio po jego śmierci poprosiła nawet powódkę, by ta spała z nią w jednym łóżku. To na powódkę, po śmierci ojca, spadła większość obowiązków. Powódka starała się podejmować dodatkowe zatrudnienia, by pomóc finansowo rodzinie.

Po śmierci ojca powódka nie mogła uwierzyć w to, co się stało. Brakowało jej ojca, tęskniła za nim. Nie mogła pogodzić się psychicznie z jego stratą. Starała się jednak być oparciem dla pozostałych członków rodziny.

Do dziś, mimo upływu ponad dziesięciu lat, powódka tęskni za ojcem, wspomina go. Powódka jest obecnie mężatką, ma dwójkę dzieci. Szczególnie bolesne jest dla niej, że ojciec nie mógł poznać jej córek. Powódka rozmawia z nimi o dziadku, pokazuje im jego zdjęcia. Kiedy tylko przyjeżdża do domu rodzinnego w N. T. odwiedza grób ojca.

dowód:

- zeznania świadek M. C.,

- zeznania świadek W. K.,

- zeznania powódki

Pismem z dnia 3 kwietnia 2014 r., doręczonym w dniu 7 kwietnia 2014 r., powódka wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia z tytułu krzywdy doznanej na skutek naruszenia jej dóbr osobistych.

Pismem z dnia 5 maja 2014 r. pozwany odmówił przyznania powódce zadośćuczynienia.

Pozwany przyznał i wypłacił natomiast powódce kwotę 30.000 zł tytułem odszkodowania za pogorszenie się sytuacji życiowej powódki.

dowód:

- dokumenty zgromadzone w aktach szkody (nr szkody: (...): (...))

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie powołanych wyżej dowodów, które uznał za wiarygodne.

Przed zamknięciem rozprawy pełnomocnicy stron oświadczyli, że nie domagają się uzupełnienia postępowania dowodowego (k. 85).

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Odpowiedzialność pozwanego zakładu ubezpieczeń wynika z art. 822 § 1 i 2 k.c., zgodnie z którym ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą za następstwa wypadku ubezpieczeniowego, który miał miejsce w okresie ubezpieczenia. Do umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych znajdują również zastosowanie w niniejszej sprawie, z uwagi na treść przepisu art. 159 ust. 1, unormowania ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r., Nr 124, poz. 1152), a w szczególności przepisy art. 9 ust. 1, art. 34 ust. 1 i art. 5 powołanej ustawy, zgodnie z którymi umową ubezpieczenia odpowiedzialności objęte są szkody wynikające z czynu niedozwolonego - w przypadku posiadacza pojazdu mechanicznego - powstałe w związku z ruchem tego pojazdu. Znamiennym jest przy tym, że zakład ubezpieczeń ponosi odpowiedzialność wówczas, gdy kierujący pojazdem mechanicznym jest zobowiązany do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia.

W rozpoznawanej sprawie bezspornym było, że wypadek, na skutek którego śmierć poniósł ojciec powódki spowodowany został przez kierującego pojazdem, którego posiadacz związany był z pozwanym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, zaś zawinienie tegoż kierowcy oraz bezprawność jego zachowania stwierdzone zostało prawomocnym wyrokiem skazującym Sądu Rejonowego w Nowym Tomyślu (sygn. akt II K 352/03), którym sąd w niniejszej sprawie, zgodnie z treścią przepisu art. 11 k.p.c., był związany. Okoliczność ta została również przyznana przez pozwanego (por. odpowiedź na pozew - k. 66). Wobec zatem niezakwestionowania przez pozwanego samej zasady jego odpowiedzialności, koniecznym stało się ustalenie, czy i w jakiej wysokości oraz na jakiej podstawie żądanie pozwu zasługuje na uwzględnienie. Podkreślić jednocześnie należy, że zakład ubezpieczeń ponosi odpowiedzialność w zakresie odpowiedzialności ubezpieczonego. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela (art. 822 § 4 k.c.).

W pierwszej kolejności wskazać należy, że nie mógł stanowić podstawy zasądzenia na rzecz powódki zadośćuczynienia przepis art. 446 § 4 k.c., zgodnie z którym, jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia nastąpiła śmierć poszkodowanego, sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Wskazać bowiem należy, że powołany przepis ustawy wszedł w życie z dniem 3 sierpnia 2008 r. i - jako przepis prawa materialnego - znajduje zastosowanie wyłącznie do zdarzeń mających miejsce po tej dacie (art. 3 k.c.). Wypadek w wyniku którego śmierć poniósł ojciec powódki miał zaś miejsce przed tą datą.

Sąd podziela natomiast stanowisko wyrażone w orzeczeniu Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 23 września 2005 r. (sygn. akt: I ACa 554/05) co do możliwości zasądzenia na rzecz członków rodziny zmarłego zadośćuczynienia na podstawie przepisu art. 24 § 1 k.c., tj. z tytułu naruszenia dóbr osobistych. W myśl powołanego przepisu ustawy, ten, czyje dobro osobiste zostało naruszone przez inną osobę może żądać zadośćuczynienia pieniężnego. Zgodnie zaś z treścią przepisu art. 448 k.c., w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Sąd Apelacyjny w powołanym wyroku wskazał, że szczególna więź rodziców z dzieckiem, przysługująca zarówno dziecku, jak i rodzicom w prawidłowo funkcjonującej rodzinie, zasługuje na status dobra osobistego, podlegającego ochronie prawnej przewidzianej w art. 24 § 1 k.c.

W sytuacji, gdy zakres dóbr osobistych podlegających ochronie stale się poszerza, oczywistym zdaje się być, że dobro osobiste w postaci więzi emocjonalnej rodziców z dzieckiem oraz więzi emocjonalnej między rodzeństwem podlegać musi co najmniej równorzędnej z innymi ochronie prawnej. Podzielić należy także pogląd, że skoro dopuszczalna jest ochrona więzi z osobą nieżyjącą, która ograniczona zostać może poprzez uniemożliwianie odwiedzania miejsca pochówku, to tym bardziej ochronie takiej musi podlegać więź między osobami żyjącymi, zwłaszcza, gdy dotyczy to osób względem siebie najbliższych. Stanowisko takie zaprezentowane zostało również w glosie Marka Kowalskiego do powołanego orzeczenia Sądu Apelacyjnego (Palestra z 2006 r., Nr 9-10, str. 308-315). Autor powołanej glosy

wyraził pogląd, aprobowany przez sąd w niniejszej sprawie, że szczególne więzi emocjonalne występujące w ramach prawidłowo funkcjonującej rodziny zasługują na ochronę prawną na podstawie ogólnych przepisów prawa cywilnego. Można mieć jednak, w jego ocenie, uzasadnione wątpliwości co do celowości konstruowania odrębnego prawa osobistego w postaci szczególnej więzi emocjonalnej rodziców z dzieckiem. W obrębie rodziny występuje bowiem wiele różnych powiązań emocjonalnych, którym nie sposób odmówić doniosłości prawnej (np. relacje między rodzeństwem). W związku z tym błędne pod względem aksjologicznym byłoby różnicowanie takich więzi rodzinnych w świetle przepisu art. 23 k.c.

Przede wszystkim jednak sąd zauważa, że o dopuszczalności domagania się od ubezpieczyciela sprawcy wypadku zadośćuczynienia za śmierć osób najbliższych w oparciu o przywołane wyżej przepisy ustawy przesądził Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 października 2010 r. (III CZP 76/10). Podkreślenia wymaga, że uchwała ta podjęta została w sprawie procesowo w zasadzie tożsamej z niniejszą, tj. w której wypadek powodujący śmierć miał miejsce przed wejściem w życie ustawy nowelizującej przepis art. 446 k.c. w opisanym powyżej zakresie, zaś samo powództwo skierowane zostało przeciwko ubezpieczycielowi sprawcy wypadku. Sąd w niniejszej sprawie w pełni podziela argumentację przywołaną w uzasadnieniu wspomnianej uchwały i przyjmuje ją za własną.

Podkreślić należy, że wprowadzenie do porządku prawnego przepisu art. 446 § 4 k.c. nie uchyliło art. 448 k.c., który nadal obowiązuje i obowiązywał również w dniu śmierci ojca powódki. W konsekwencji argumentacja, że przepis ten nie ma zastosowania do zdarzenia objętego żądaniem pozwu nie znajduje usprawiedliwionych podstaw.

Za ugruntowany w orzecznictwie uznać należy pogląd, że dodanie do art. 446 k.c. § 4 stanowiło wyraz woli ustawodawcy zarówno potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie obowiązujących przed jego wejściem w życie przepisów, jak i ograniczenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia do najbliższych członków rodziny (tak np. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 lipca 2011 r., III CZP 32/2011). Tym samym, za błędną uznać należy interpretację, że wejście w życie art. 446 § 4 k.c. otworzyło dopiero drogę do dochodzenia zadośćuczynienia z uwagi na śmierć osoby najbliższej. Przepis ten skonkretyzował jedynie przesłanki dochodzenia takiego zadośćuczynienia.

Istotnym jest również, że brak jest podstaw do przyjęcia, iż art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych wyłącza z zakresu ochrony ubezpieczeniowej roszczenia wywiedzione z naruszenia dóbr osobistych osób pośrednio poszkodowanych wypadkiem komunikacyjnym, w szczególności w okresie przed wejściem w życie przepisu art. 446 § 4 k.c. Wykładnia przepisu art. 34 ust. 1 ustawy w żadnym razie nie wyłącza z zakresu jego zastosowania zadośćuczynienia w związku z naruszeniem dóbr osobistych. Zgodnie z tym przepisem (w jego brzmieniu znajdującym zastosowanie w niniejszej sprawie), z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Podkreślić należy, że pojęcie szkody ujmuje się w polskim prawie cywilnym szeroko. Swym zakresem pojęciowym obejmuje ono zarówno stratę majątkową, jak i szkodę niemajątkową w postaci krzywdy. W konsekwencji dyspozycją powołanego przepisu ustawy objęta jest każda odpowiedzialność cywilna wynikająca z wypadku komunikacyjnego, zaś ubezpieczyciel zobowiązany jest do wypłaty świadczenia zarówno w przypadku szkody majątkowej, jak i niemajątkowej (i to niezależnie od podstawy tej ostatniej). Interpretacja art. 34 ust. 1 powołanej ustawy przedstawiona w odpowiedzi na pozew nie jest prawidłowa, jako że kłóci się już z samym językowym brzmieniem cytowanego przepisu i w sposób nieuprawniony (zważywszy na jego jednoznaczną treść) zawęża zakres jego zastosowania. Podkreślić przy tym należy, że wątpliwości co do rozumienia art. 34 ust. 1 ustawy rozwiał również Sąd Najwyższy, wskazując, że przepis ten -w brzmieniu sprzed 11 lutego 2012 r. - nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c. (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2012 r., III CZP 93/12). Zwrócić należy przy tym uwagę na okoliczność, że zacytowany wyżej przepis art. 34 ust. 1 ustawy stanowi dokładne powtórzenie § 10 ust. 1 obowiązującego przed wejściem w życie tej ustawy rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej

posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. 2000.26.310), a w konsekwencji przedstawiona argumentacja odnosi się również do stanu prawnego obowiązującego przed wejściem w życie wspomnianej ustawy.

Dalej sąd zauważa, że z uwagi na niewymierność krzywdy, określenie w konkretnym wypadku odpowiedniej sumy pozostawione zostało przez ustawodawcę sądowi. Sąd dysponuje w takim wypadku większym zakresem swobody, niż przy ustalaniu szkody majątkowej i sumy potrzebnej do jej naprawienia. Wskazuje się przy tym, że kryteria istotne przy ustalaniu „odpowiedniej" sumy zadośćuczynienia to: rodzaj naruszonego dobra, zakres i rodzaj rozstroju zdrowia, czas trwania cierpień, wiek pokrzywdzonego, intensywność ujemnych doznań fizycznych i psychicznych, rokowania na przyszłość, stopień winy sprawcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, nie publ.). Podkreśla się również, że zadośćuczynienie za doznaną krzywdę ma mieć charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić kwoty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość (tak Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 8 listopada 2005 r., I ACa 329/05).

Nie budziło wątpliwości sądu, że wskutek wypadku opisanego w pozwie, a w jego konsekwencji utraty ojca powódka doznała krzywdy, której zakresu opisać nie sposób. Trudnym do wyobrażenia jest bowiem zdarzenie, które w psychice człowieka pozostawić może bardziej bolące piętno, aniżeli śmierć osoby najbliższej. W sposób oczywisty zdarzenie takie musi odbić się na psychice, a przez to wiązać się z negatywnymi następstwami - ogromnym cierpieniem, poczuciem przygnębienia, bezradności, bezsilności, a nawet utraty woli do dalszego życia. Tak było niewątpliwie i w przypadku powódki. Powódka w dacie śmierci ojca miała zaledwie 13 lat. W jednej chwili straciła jedną z najważniejszych dla siebie osób. To zaś w sposób nieunikniony rzutowało na jej dalsze funkcjonowanie. Niewątpliwym jest, że tak traumatyczne wydarzenie nie pozostaje bez wpływu na psychikę dziecka. Składając zeznania przed sądem powódka przyznała, że była z ojcem bardzo silnie związana emocjonalnie. Powódka, jak i pozostałe jej rodzeństwo, spędzali z ojcem wspólnie czas – spacerowali, jeździli konno. Jak dla każdego dziecka w prawidłowo funkcjonującej rodzinie ojciec był dla powódki autorytetem i wsparciem. W trudnych chwilach mogła liczyć na jego pomoc. Powódka wspomina ojca jako człowieka dobrego i pracowitego, co tym bardziej pozwala uznać, że w sposób należyty realizował on swoje obowiązki rodzicielskie, będąc dla powódki podporą życiową. W oparciu o zeznania powódki oraz świadków sąd ustalił, że to właśnie powódka, spośród czworga rodzeństwa, była z ojcem najsilniej związana. Powódka wskazywała choćby na okoliczność, że to właśnie ona wykonywała wraz z ojcem większość prac fizycznych związanych z utrzymaniem domu. Powódka wskazywała nawet, że po stracie męża jej matka właśnie w powódce doszukiwała się podobieństwa do zmarłego małżonka, prosząc ją nawet przez pewien czas, by spała z nią w jednym łóżku. Niewątpliwym jest, co wynika ze wskazań doświadczenia życiowego, że powódka przez długi czas odczuwać musiała negatywne konsekwencje śmierci ojca. Wskazuje na to choćby fakt, że mimo iż od śmierci ojca powódki upłynęło już ponad dziesięć lat, emocje z tym związane nadal są u powódki bardzo silne. Potwierdza to chociażby bardzo emocjonalny sposób składania zeznań przez powódkę. Do dziś powódka pielęgnuje pamięć o zmarłym ojcu, wspomina go, rozmawia o nim ze swoimi córkami. Co więcej, kiedy tylko odwiedza dom rodzinny, udaje się na grób ojca. Naprowadzone powyżej okoliczności, zdaniem sądu, w sposób oczywisty dowodzą, że do dnia dzisiejszego powódka odczuwa negatywne konsekwencje wypadku objętego postępowaniem. Pozwoliły one również sądowi na ocenę, że zakres krzywdy doznanej przez powódkę jest znaczny.

Z drugiej jednak strony sąd miał na uwadze, że od śmierci ojca powódki upłynęło już ponad dziesięć lat. Przez ten czas powódka zdołała się przystosować do sytuacji wywołanej tym dramatycznym zdarzeniem. W chwili obecnej powódka zamieszkuje wraz z mężem i dwójką dzieci, zaś zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwolił na ustalenie, by śmierć ojca w sposób szczególnie negatywny rzutowała na jej codzienne funkcjonowanie w rodzinie i społeczeństwie.

Mając powyższe na względzie sąd uznał, że wskutek wypadku niewątpliwie doszło do naruszenia dobra osobistego powódki w postaci więzi emocjonalnej dziecka z rodzicem, w wyniku czego powódka doznała krzywdy. To zaś stanowi wystarczającą podstawę do zasądzenia na jej rzecz, w oparciu o przepis art. 448 k.c., zadośćuczynienia. Ustalając jego wysokość sąd kierował się w głównej mierze tym, by stanowiło ono właściwy ekwiwalent za doznaną krzywdę, uwzględniało charakter naruszonego dobra osobistego, a przy tym pozostawało w granicach, które dadzą się społecznie

zaakceptować. Oczywistym jest przy tym, że żadna kwota nie będzie w stanie zrekompensować powódce utraty ojca; właściwie ukształtowane co do wysokości zadośćuczynienie pozwoli jednak w choć w pewnym stopniu załagodzić skutki doznanej krzywdy.

Mając na uwadze powołane wyżej okoliczności, w tym w szczególności charakter naruszonego dobra oraz wynikające z tego naruszenia konsekwencje, sąd doszedł do przekonania, że powódce przysługuje zadośćuczynienie w kwocie 50.000 zł.

Zdaniem sądu wskazana wyżej kwota nie stanowi sumy wygórowanej i pozostaje we właściwej korelacji z rozmiarem cierpień, jakich wskutek objętego pozwem zdarzenia doznała powódka, stanowiąc należytą za nie rekompensatę. Zadośćuczynienie, jak wcześniej podkreślono, musi pozostawać w granicach przystających do rozmiarów doznanej krzywdy, a przy tym powinno odpowiadać aktualnym warunkom ekonomicznym i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Zadośćuczynienie ukształtowane na wskazanym poziomie spełniać będzie, w ocenie sądu, swą ustawową funkcję, stanowiąc należytą rekompensatę za doznaną przez powódkę krzywdę. Dalej idące żądanie pozwu nie było zasadne, albowiem jego uwzględnienie - w ocenie sądu - prowadziłoby do bezpodstawnego wzbogacenia powódki.

Podstawę rozstrzygnięcia o odsetkach ustawowych stanowiły przepisy art. 481 § 1 i 2 k.c. oraz art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, który w przypadku dochodzenia świadczenia z tytułu obowiązkowych umów ubezpieczenia (jak ma to miejsce w rozpoznawanej sprawie) stanowi lex specialis w stosunku do ogólnego przepisu art. 817 k.c. Zgodnie z treścią powołanego przepisu ustawy ubezpieczeniowej, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni, licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku, gdyby wyjaśnienie w powyższym terminie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń, albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

Z akt szkodowych pozwanego wynika, że zawiadomienie pozwanego zakładu o zdarzeniu zawierające wezwanie do zapłaty zadośćuczynienia nastąpiło w dniu 7 kwietnia 2014 r. (data wskazana na prezentacie znajdującej się na kopercie w której nadano pismo pełnomocnika powódki z dnia 3 kwietnia 2014 r. znajdujące się w aktach szkodowych). Od dnia następnego biec zatem zaczął termin do wypłaty przez pozwanego zadośćuczynienia. Sąd uznał, że w rozpoznawanej sprawie ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń nie zależało od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego (postępowanie karne zostało prawomocnie zakończone przed doręczeniem pozwanemu powyższego wezwania). Jednocześnie szczególnego podkreślenia wymaga, że krzywda powódki istniała już w czasie zgłoszenia przedmiotowego żądania. W konsekwencji ustalenia co do rozmiaru i charakteru krzywdy powódki poczynione zostać mogły samodzielnie przez zakład ubezpieczeń. W konsekwencji dla ustalenia daty, w jakiej pozwany popadł w zwłokę w płatności należnego powódce zadośćuczynienia, oprzeć się należało na pozostałych terminach do zakończenia postępowania likwidacyjnego wyrażonych w przepisie art. 14 ustawy ubezpieczeniowej. Sąd uznał, że zasadnym było domaganie się zasądzania odsetek ustawowych od należności głównej już z upływem trzydziestego dnia od dnia zawiadomienia pozwanego o szkodzie, albowiem możliwym było ustalenie okoliczności stanowiących podstawę wypłaty świadczenia w tym terminie. Skoro pozwanemu doręczono wezwanie do zapłaty zadośćuczynienia w dniu 7 kwietnia 2014 r., to 30-dniowy termin do wypłaty świadczenia upłynąłby z końcem dnia 7 maja 2014 r., a zatem powódce należne są odsetki ustawowe od dnia 8 maja 2014 r. Mając jednak na uwadze, że powódka domagała się zasądzenia odsetek ustawowych od daty późniejszej, z uwagi na brzmienie przepisu art. 321 § 1 k.p.c., sąd był tym żądaniem związany i nie mógł orzekać ponad nie, a w konsekwencji zasądził odsetki ustawowe od należności głównej, zgodnie z żądaniem pozwu, od dnia jego wniesienia do sądu, tj. od dnia 13 maja 2014 r.

Odnosząc się do zarzutu pozwanego odnośnie daty, od jakiej przysługują uprawnionemu odsetki ustawowe od należności głównej wskazać należy, że kwestia terminu wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie bywa rozbieżnie

przedstawiana w orzecznictwie sądów powszechnych, jak i Sądu Najwyższego. W wyroku z dnia 8 sierpnia 2012 r. (sygn. I CSK 2/12) Sąd Najwyższy stwierdził, że należy łączyć przyznanie odsetek ustawowych z wymagalnością roszczenia o zadośćuczynienie, do której dochodzi niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do zapłaty, stosownie do art. 455 k.c. Według odmiennego zapatrywania, zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę wymagalne staje się dopiero z dniem wyrokowania (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 20 marca 1998 r., II CKN 650/97; z dnia 4 września 1998 r., II CKN 875/97; z dnia 9 września 1999 r., II CKN 477/98).

Sąd orzekający w niniejszej sprawie podziela natomiast pogląd, że wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie zależna jest od okoliczności konkretnej sprawy. W uzasadnieniu wyroku z dnia 8 marca 2013 r. (III CSK 192/12) Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że odsetki należą się za sam fakt opóźnienia się dłużnika w spełnieniu świadczenia pieniężnego (art. 481 § 1 k.c.). Konstrukcja prawa do żądania odsetek przez wierzyciela od dłużnika za czas opóźnienia jest dostosowana do świadczeń typowo pieniężnych i zakłada, że dłużnik wiedział nie tylko o obowiązku świadczenia na rzecz wierzyciela, ale także znał wysokość świadczenia, które ma spełnić. Specyfika świadczenia zadośćuczynienia pieniężnego jest jednak tego rodzaju, że jego wysokość nie jest ściśle określona przez przepisy prawa, lecz ma charakter ocenny. W konsekwencji, dłużnik, który zna wyłącznie wysokość żądania uprawnionego, nie ma pewności, czy żądana kwota zadośćuczynienia jest słuszna nie tylko co do zasady, ale również co do wysokości. Specyfika tego świadczenia powinna mieć również wpływ na określenie daty, od której powstał stan opóźnienia w spełnieniu tego świadczenia. Z tej perspektywy istotne jest nie tylko to, czy dłużnik znał wysokość żądania uprawnionego, ale także to, czy znał lub powinien znać okoliczności decydujące o rozmiarze należnego od niego zadośćuczynienia. Uwzględniając powyższe o terminie, od którego należy naliczać odsetki decyduje także kryterium oczywistości żądania zadośćuczynienia. Jeżeli bowiem w danym przypadku występowanie krzywdy oraz jej rozmiar są ewidentne i nie budzą większych wątpliwości, trzeba przyjąć, że odsetki powinny być naliczane od dnia wezwania do zapłaty od kwoty, która była wówczas usprawiedliwiona. W innych przypadkach należne są wierzycielowi od daty późniejszej (w tym również od dnia wyrokowania). Przedstawiony powyżej pogląd uznać należy za w pełni uzasadniony.

Sąd uznał, że w rozpoznawanej sprawie zaistniały podstawy do zasądzenia odsetek ustawowych od należności głównej od wezwania pozwanego do zapłaty. Za takim stanowiskiem przemawiała w szczególności okoliczność, że powódka skierowała do pozwanego żądanie zapłaty zadośćuczynienia na wiele lat po zdarzeniu, a w konsekwencji możliwym było już w tej dacie określenie całości negatywnych jego następstw. Sąd uznał również, że zasądzenie na rzecz uprawnionej odsetek ustawowych od przyznanego zadośćuczynienia od dochodzonej pozwem daty nie spowoduje zatracenia funkcji kompensacyjnej samego zadośćuczynienia.

To mając na uwadze, w punkcie 1. wyroku, w oparciu o przepisy art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. oraz art. 822 k.c. i art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 14 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 50.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 13 maja 2014 r. do dnia zapłaty.

W punkcie 2. wyroku, sąd oddalił powództwo w pozostałej części jako niezasadne.

O kosztach procesu, w punkcie 3. wyroku, sąd orzekł na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. i art. 100 k.p.c., stosunkowo te koszty rozdzielając. Powództwo zostało uwzględnione w 50% (co sąd ustalił poprzez porównanie kwoty zasądzonej na rzecz powódki do tej dochodzonej pozwem), a w konsekwencji powódka zobowiązana była ponieść koszty procesu w 50%. Na koszty procesu poniesione przez powódkę składały się: opłata od pozwu w kwocie 5.000 zł, opłata skarbowa od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w kwocie 3.600 zł (ustalone na podstawie przepisów § 6 pkt 6 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. - Dz. U. 2013, 490, j.t.), co stanowiło łącznie 8.617 zł. Na koszty procesu poniesione przez pozwanego składały się natomiast: wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w kwocie 3.600 zł ustalone na podstawie przepisu § 6 pkt 6 w zw. z § 2 ust. 1 i 2 powołanego wyżej rozporządzenia i opłata skarbowa od pełnomocnictwa w kwocie 17 zł, co stanowiło łącznie 3.617 zł. Łącznie zatem poniesione przez strony koszty procesu wyniosły 12.234 zł. Skoro zaś powódka, z uwagi na wynik sprawy, zobowiązana była je ponieść

w 50%, tj. w kwocie 6.117 zł, a poniosła je w kwocie wyższej, sąd zasądził na jej rzecz od pozwanego różnicę między kwotą poniesionych przez powódkę kosztów procesu a tą, jaką zobowiązana była ponieść, tj. kwotę 2.500 zł (8.617 zł - 6.117 zł).

Sąd uznał, że zasądzenie na rzecz powódki, jak się tego domagała, kosztów zastępstwa procesowego w wysokości wyższej niż stawka minimalna było w realiach rozpoznawanej sprawy niezasadne. Nie przemawiał za tym zarówno charakter sprawy, jak i nakład pracy pełnomocnika powódki oraz jego wkład pracy w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia, a więc okoliczności brane pod uwagę przez sąd z uwagi na brzmienie przepisu § 2 ust. 1 powołanego wyżej rozporządzenia i art. 109 § 2 k.p.c.

Brak było również podstaw do włożenia na pozwanego obowiązku zwrotu wszystkich kosztów poniesionych przez powódkę, stosowanie do dyspozycji przepisu art. 100 k.p.c., albowiem sformułowane w pozwie żądanie uznać należało za znacząco wygórowane w stosunku do kwot przyznanych w podobnych przypadkach w orzecznictwie sądowym (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 3 kwietnia 2014 r., I ACa 682/13).

/-/ SSR del. do SO Tomasz Józkowiak